KONSPEKT

Miłosierdzie bramą i drogą ewangelizacji

Modlitwa na rozpoczęcie spotkania

Z *Dzienniczka* św. siostry Faustyny (63):

„Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze, które wysławiają i czczą największy przymiot Twój, to jest niezgłębione miłosierdzie Twoje, [a] które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. **Dusze te są żywą Ewangelią, ręce ich pełne uczynków miłosierdzia, a dusza ich przepełniona weselem śpiewa pieśń miłosierdzia Najwyższemu**. Błagam Cię, Boże, okaż im miłosierdzie swoje według nadziei i ufności, jaką w Tobie położyli, niech się spełni na nich obietnica Jezusa, który im powiedział, że: *Dusze, które czcić będą to niezgłębione miłosierdzie Moje - Ja sam bronić je będę w życiu, a szczególnie w śmierci godzinie, jako swej chwały".*

(Można odmówić dziesiątek Koronki)

1. Jak jest?

W Kościele w Polsce, a zatem również i w naszej diecezji istnieje nadal przekonanie, ze dzieło ewangelizacji jest obowiązkiem osób duchownych (biskupów, prezbiterów, diakonów), ewentualnie osób życia konsekrowanego (siostry i bracia zakonni). Powoli zaczyna jednak dojrzewać świadomość, że **wszyscy ludzie ochrzczeni są nie tylko wezwani, ale zobowiązani do ewangelizowania innych swoim życiem i słowem**. Świadomość ta znajduje najlepszy grunt w różnego rodzaju grupach apostolskich i stowarzyszeniach katolickich. Często, niestety, członkowie tych wspólnot zawężają swoją aktywność do określonych w swoich statutach czy regulaminach działań, które, choć ważne, nie wyczerpują bogactwa różnych form głoszenia Ewangelii. Coraz częściej, także w naszej tarnowskiej diecezji spotykamy ludzi, którzy oddalili się od Kościoła, a nawet utracili wiarę. Ostatnie bolesne wydarzenia w Kościele i w naszej Ojczyźnie skutkują coraz większą liczbą apostazji. Wprowadzone ograniczenia w sprawowaniu i uczestnictwie w kulcie oraz spotkaniach formacyjnych jeszcze bardziej potęgują oddalenie niektórych ludzi od Boga i wspólnoty Kościoła. Dotyczy to szczególnie ludzi młodych i w sile wieku.

Podczas jednej ze swoich homilii wygłoszonych w Domu Św. Marty w Watykanie Ojciec Święty Franciszek wspomniał, że podczas obiadu z młodymi uczestnikami Światowych Dni Młodzieży w Krakowie jeden z nich zapytał go, co powinien powiedzieć swojemu niewierzącemu przyjacielowi, który jest dobrym i mądrym człowiekiem, ale jest niewierzący. „To dobre pytanie! Wszyscy znamy ludzi, którzy oddalili się od Kościoła: co powinniśmy im powiedzieć? Odpowiedziałem mu: «Słuchaj, ostatnią rzeczą, którą musisz zrobić, to mówienie! Zacznij czynić, on to zobaczy i postawi tobie pytanie, a wówczas ty odpowiesz». **Ewangelizowanie jest tym dawaniem świadectwa: żyję w ten sposób, ponieważ wierzę w Jezusa Chrystusa**; budzę w tobie ciekawość pytania: «dlaczego robisz takie rzeczy?»,

ponieważ wierzę w Jezusa Chrystusa i głoszę Jezusa Chrystusa i to nie tylko słowem – choć trzeba Go głosić słowem - ale i swoim życiem" (za: *L'Osservatore Romano* z 10.09.2016).

2. Jak być powinno?

Jedną z najpiękniejszych form dawania świadectwa prawdy Ewangelii jest świadczenie miłosierdzia potrzebującym. Przypomniał nam o tym św. Jan Paweł II w swoim Liście Apostolskim *Novo millenio ineunte (50)*: „Potrzebna jest dziś nowa «wyobraźnia miłosierdzia», której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliźnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr.

Winniśmy zatem postępować w taki sposób, aby w każdej chrześcijańskiej wspólnocie ubodzy czuli się «*jak u siebie w domu*». Czyż taki styl bycia nie stałby się największą i najbardziej skuteczną formą głoszenia dobrej nowiny o Królestwie Bożym? **Bez tak rozumianej ewangelizacji, dokonującej się przez miłosierdzie i świadectwo chrześcijańskiego ubóstwa, głoszenie Ewangelii - będące przecież pierwszym nakazem miłosierdzia - może pozostać nie zrozumiane i utonąć w powodzi słów**, którymi i tak jesteśmy nieustannie zalewani we współczesnym społeczeństwie przez środki przekazu. **Miłosierdzie *czynów* nadaje nieodpartą moc miłosierdziu *słów***".

Z tych ważnych słów Ojca Świętego wypływają bardzo konkretne wskazania, które powinny ukierunkowywać nasze działania na polu charytatywnym. Przede wszystkim szacunek dla człowieka ubogiego i cierpiącego, postawa empatii i solidarności z nim i wreszcie umiejętność takiego pomagania, które nie krępuje nikogo, nie stygmatyzuje, nie upokarza. Na pierwszym miejscu zawsze obecność i spotkanie z człowiekiem, a dopiero później działanie.

Wszystkie istniejące w naszych parafiach zespoły Caritas powinny poczuwać się nie tylko do organizowania konkretnych form pomocy, ale również do realizowania i uczenia tych wskazań, które czynią tę pomoc prawdziwą formą ewangelizacji. **Pierwszym podmiotem ewangelizacji powinni być zatem sami członkowie parafialnych zespołów Caritas**. Dlatego nie może nigdy zabraknąć w nich stałej i dobrze zaprogramowanej formacji. Odpowiednio uformowani **członkowie Caritas powinni przekazywać swój ewangeliczny zapał służenia potrzebującym innym parafianom**, a szczególnie tym, którzy angażują się w różnego rodzaju działalność innych istniejących w parafii wspólnot. Ostatnim, choć bardzo **ważnym podmiotem tej ewangelizacji, powinny być także osoby, które korzystają z pomocy Caritas**.

Biorąc pod uwagę szybko upływający czas i obecną strukturę wiekową osób zaangażowanych w dzieło Caritas istnieje nagląca potrzeba zaangażowania w to dzieło jak największej liczby osób młodych i w sile wieku.

3. Co zrobić, aby było tak, jak być powinno?

Wydaje się, że **pierwszym miejscem ewangelizacji poprzez miłosierdzie powinna być oczywiście rodzina**. To w niej od najmłodszych lat dzieci powinny uczyć się owej „wyobraźni miłosierdzia" najpierw wobec swoich bliskich, a następnie wobec wszystkich innych ludzi.

Drugim etapem powinna być szkoła. Tutaj **nieocenioną rolę pełnią szkolne (przedszkolne) koła Caritas**, które uczą dzieci i młodzież postaw altruistycznych, przybliżając je przez to do ewangelicznej miłości miłosiernej. Warto zastanowić się, czy w szkole na terenie naszej parafii takie koło istnieje i jak wygląda współpraca koła z zespołem Caritas.

Trzecim etapem jest **szeroko rozumiany wolontariat** składający się z młodzieży i ludzi dorosłych, którzy w sposób systematyczny włączają się w akcje pomocowe organizowane w parafii lub w miejscowej społeczności. Św. Jan Paweł II w *Przesłaniu na zakończenie Międzynarodowego Roku Wolontariatu* (5.12.2001 r.) tak pisał: „Iluż wolontariuszy poprzez odważne zaangażowanie się na rzecz bliźnich dochodzi do odkrycia wary! Chrystus, który zachęca, aby służyć Mu w ubogich, przemawia do serca tego, który staje się ich sługą". W podobnym stylu wypowiedział się Jego wielki Następca, papież Benedykt XVI: „Jeśli w konkretnym człowieku, którego spotykamy, jest obecny Jezus, wówczas działalność dobrowolna (wolontariat) może się stać doświadczeniem Boga. Udział w sytuacjach i potrzebach ludzi prowadzi do „nowego" bycia razem i działania, które nadaje sens. W ten sposób ta bezpłatna służba może pomóc wyciągnąć ludzi z izolacji i włączyć ich we wspólnotę" (*Przemówienie do austriackich wolontariuszy*, Wiedeń 9.09.2007 r.). Jakże aktualne są te słowa w dobie pandemii i przymusowej izolacji!

Papież Franciszek w swoim kluczowym dokumencie dotyczącym ewangelizacji tak pisze o młodych: „Nawet jeśli nie zawsze łatwo jest podejść do młodych, dokonany został postęp w dwóch sferach: w świadomości, że cała wspólnota ich ewangelizuje i wychowuje oraz że pilna jest potrzeba, aby mieli oni większy wpływ. Trzeba przyznać, że w aktualnym kontekście kryzysu zaangażowania i więzi wspólnotowych, **wielu młodych ludzi ofiaruje swą solidarną pomoc wobec chorób świata i podejmuje różne formy walki i wolontariatu**. Niektórzy uczestniczą w życiu Kościoła, angażują się w grupach pełniących służbę lub w różne inicjatywy misyjne w swoich diecezjach albo w innych miejscach. Jakie to piękne, że młodzi są «pielgrzymami wiary», szczęśliwi, że mogą nieść Jezusa na każdej ulicy, na każdym placu, w każdym zakątku ziemi!" (*Evangelii gaudium* 106).

Pytania do konsultacji synodalnej

1. Jaka jest rola i jakie główne zadania należy przypisać szkolnym kołom Caritas? W jakich obszarach działalności charytatywnej prowadzonej przez parafię można wykorzystać potencjał dzieci i młodzieży?

2. Jakie formy wolontariatu istnieją w parafii i w lokalnej społeczności? Jak układa się współpraca Caritas z wolontariuszami? Co zrobić, aby młodzieńczy zapał przemienić w trwałą i systematyczną posługę w ramach parafialnego zespołu Caritas?

Modlitwa na zakończenie

Dziewico i Matko, Maryjo,
Ty, któraś pod tchnieniem Ducha
przyjęła Słowo życia
w głębi Twej pokornej wiary,
całkowicie oddana Odwiecznemu,
pomóż nam wypowiedzieć nasze «tak»
wobec pilnej potrzeby, jak nigdy dotąd naglącej,
by wszędzie rozległa się Dobra Nowina o Jezusie.(…)

Ty, Dziewico słuchania i kontemplacji,
Matko miłości, Oblubienico wiecznych zaślubin,
wstawiaj się za Kościołem, którego jesteś najczystszą ikoną,
aby się nigdy nie zamykał i nie zatrzymywał
w swojej misji szerzenia Królestwa.

Gwiazdo nowej ewangelizacji,
pomóż nam zajaśnieć świadectwem komunii,
służby, żarliwej i ofiarnej wiary,
sprawiedliwości i miłości do ubogich,
aby radość Ewangelii
dotarła aż po krańce ziemi,
i żadne peryferie nie zostały pozbawione jej światła.
Matko żywej Ewangelii,
źródło radości dla maluczkich,
módl się za nami.
Amen. Alleluja! *(Evangelii gaudium 288)*

TEKSTY POMOCNICZE

Katechizm Kościoła Katolickiego

900. Ponieważ świeccy, jak wszyscy wierni, wezwani są przez Boga do apostolstwa na mocy chrztu i bierzmowania, dlatego mają obowiązek i prawo, indywidualnie lub zjednoczeni w stowarzyszeniach, starania się, by orędzie zbawienia zostało poznane i przyjęte przez wszystkich ludzi na całej ziemi. Obowiązek ten jest tym bardziej naglący tam, gdzie jedynie przez nich inni ludzie mogą usłyszeć Ewangelię i poznać Chrystusa. Ich działalność we wspólnotach eklezjalnych jest tak konieczna, że bez niej w większości przypadków apostolstwo pasterzy nie może być w pełni skuteczne.

905. Świeccy wypełniają swoją misję prorocką również przez ewangelizację, "to znaczy głoszenie Chrystusa... zarówno świadectwem życia, jak i słowem". W przypadku

świeckich "ta ewangelizacja... nabiera swoistego charakteru i szczególnej skuteczności przez to, że dokonuje się w zwykłych warunkach właściwych światu". Tego rodzaju apostolstwo nie polega jednak na samym tylko świadectwie życia. Prawdziwy apostoł szuka okazji głoszenia Chrystusa również słowem, bądź to niewierzącym. . . bądź wierzącym.

Św. Jan Paweł II: ***Dives in misericordia***

50. W naszej epoce wiele jest bowiem potrzeb, które poruszają wrażliwość chrześcijan. Nasz świat wkracza w nowe tysiąclecie pełen sprzeczności, jakie niesie z sobą rozwój gospodarczy, kulturowy i techniczny, który niewielu wybranym udostępnia ogromne możliwości, natomiast miliony ludzi nie tylko pozostawia na uboczu postępu, ale każe się im zmagać z warunkami życia uwłaczającymi ludzkiej godności. Jak to możliwe, że w naszej epoce są jeszcze ludzie, którzy umierają z głodu, skazani na analfabetyzm, nie mający dostępu do najbardziej podstawowej opieki lekarskiej, pozbawieni domu, w którym mogliby znaleźć schronienie?

Ten krajobraz ubóstwa może poszerzać się bez końca, jeśli do starych jego form dodamy nowe, dotykające często także środowisk i grup ludzi materialnie zasobnych, którym wszakże zagraża rozpacz płynąca z poczucia bezsensu życia, niebezpieczeństwo narkomanii, opuszczenie w starości i chorobie, degradacja lub dyskryminacja społeczna. Trzeba, aby w obliczu tej sytuacji chrześcijanin uczył się wyrażać swą wiarę w Chrystusa przez odczytywanie ukrytego wezwania, jakie On kieruje do niego ze świata ubóstwa. W ten sposób będzie można kontynuować tradycję miłosierdzia, która już w minionych dwóch tysiącleciach wyraziła się na wiele różnych sposobów, ale która obecnie wymaga może jeszcze większej inwencji twórczej. Potrzebna jest dziś nowa « wyobraźnia miłosierdzia», której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliźnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr.

Winniśmy zatem postępować w taki sposób, aby w każdej chrześcijańskiej wspólnocie ubodzy czuli się «jak u siebie w domu». Czyż taki styl bycia nie stałby się największą i najbardziej skuteczną formą głoszenia dobrej nowiny o Królestwie Bożym? Bez tak rozumianej ewangelizacji, dokonującej się przez miłosierdzie i świadectwo chrześcijańskiego ubóstwa, głoszenie Ewangelii - będące przecież pierwszym nakazem miłosierdzia - może pozostać nie zrozumiane i utonąć w powodzi słów, którymi i tak jesteśmy nieustannie zalewani we współczesnym społeczeństwie przez środki przekazu. Miłosierdzie *czynów* nadaje nieodpartą moc miłosierdziu *słów*.

Franciszek: ***Evangelii gaudium***

120. Na mocy otrzymanego Chrztu, każdy członek Ludu Bożego stał się uczniem misjonarzem (por. *Mt* 28, 19). Każdy ochrzczony, niezależnie od swojej funkcji w Kościele i stopnia pouczenia w swojej wierze, jest aktywnym podmiotem ewangelizacji i byłoby rzeczą niestosowną myśleć o schemacie ewangelizacji realizowanym przez kwalifikowanych

pracowników, podczas gdy reszta ludu wiernego byłaby tylko odbiorcą ich działań. Nowa ewangelizacja powinna zakładać nowy protagonizm każdego z ochrzczonych. To przekonanie przybiera formę apelu skierowanego do każdego chrześcijanina, by nikt nie wyrzekł się swojego udziału w ewangelizacji (…)

121. Oczywiście, że wszyscy jesteśmy wezwani, by wzrastać jako ewangelizatorzy. Jednocześnie starajmy się o lepszą formację, o pogłębienie naszej miłości i jaśniejsze świadectwo Ewangelii. W tym sensie wszyscy powinniśmy pozwolić, by inni ewangelizowali nas nieustannie. (…)

201. Nikt nie może mówić, że stoi z dala od ubogich, ponieważ jego życiowe wybory wiążą się ze skupieniem uwagi na innych sprawach. Często spotykamy się z tym usprawiedliwieniem w środowiskach akademickich, przedsiębiorców lub profesjonalistów, a nawet w środowiskach kościelnych. Chociaż ogólnie można powiedzieć, że powołaniem oraz misją wiernych świeckich jest przemienianie różnych rzeczywistości ziemskich, aby wszelka działalność ludzka była przemieniona przez Ewangelię, nikt nie może się czuć zwolniony z troski o ubogich i o sprawiedliwość społeczną: «Nawrócenia duchowego, żywej miłości Boga i bliźniego, troski o sprawiedliwość i pokój, ewangelicznego traktowania ubogich i ubóstwa, wymaga się od wszystkich». Obawiam się, że również te słowa pozostaną tylko przedmiotem jakichś komentarzy bez praktycznego odniesienia. Niemniej jestem pełen ufności w otwarcie i właściwą dyspozycyjność chrześcijan i proszę was o wspólnotowe szukanie nowych dróg, by przyjąć tę odnowioną propozycję.

Opracowanie: Komisja ds. Posługi Charytatywnej Kościoła